Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 18 lipca 1929 Cena egzemplarza 20 gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł. kwartalnie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . . 260 Zł. 1/2 strony . . . 130 „ 1/4 „ . . . 75 „ 1/8 . . . 40 „ 1/16 „ . . . 20 „ 1/32 „ . . . 10 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza. Godziny przyjęć: od 11—13 i od 16—18. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862..

Nr. 27. Adres Redakcji i Administracji: ul. Wałowa l. 19. Rok I /

Naokoło nowej Rady.

Ukonstytuowanie nowej Rady jeszcze przed ferjami nie mogło dojść do skutku, albowiem socjaliści z bundem wnieśli protest, który nie mając rzeczowych podstaw był tylko małą złośliwością tych, którzy przegrali. Z drugiej strony znaczna część nowo wybranych wyjechała na ferje letnie, tak, że chociażby protest już w najbliższych dniach był przez władze załatwiony, zaprzysiężenie nowo wybranych i wybór Magistratu może się odbyć dopiero we wrześniu.

Naokoło wyborów właśnie do Magistratu rodzą się w tej kanikule letniej przeróżne kombinacje, stworzone z apetytów poszczególnych osób, często nawet bardzo groteskowe.

Kandydatami na burmistrza są Dr. Michał Skowroński, który jednak zdaje się godności tej nie przyjmie, pozatem wymieniają nazwiska p. Hoborskiego i inż. Rajcy. Wiceburmistrzem pozostanie zapewne p. Dr. Mütz, gdyż było to niejako cichym układem ugrupowań żydowskich, aczkolwiek pewne ugrupowania kombinują, gdyż chcieliby na stolcu wiceburmistrzowskim widzieć swoich ludzi.

Wybór jednak prezydjum nie napotka na wielkie trudności, raczej w doborze asesorów rozegra się walka. Tutaj bowiem mamy kandydatów bez liku. I to trzeba jasno powiedzieć wielu kandydatów groteskowych. Nowa Rada jednak powinna zrozumieć, jaki wielki ciężar odpowiedzialności spoczywa na niej i powinna ze siebie do Magistratu wyłonić ludzi zdolnych i prawych.

Jeśli analfabelów umysłowych i gieszefciarzy przeszmugluje do Magistratu — odrazu da świadectwo swojej niezdolności.

Nowa Rada ma w swoim gronie ludzi bardzo zdolnych i energicznych niechaj da tym władzę rządzenia miastem w ręce, gdyż nie trzeba o tem zapominać, że czekają nas czasy bardzo ciężkie i ojcowie naszego miasta staną przed tak zawikłaną sytuacją gospodarczą naszego grodu, że wielkiej inteligencji będzie potrzeba, aby wyjść zwycięsko z trudności.

Trudności finansowe naszego miasta są dziś wielkie i trzeba znaleść dogodne kredyty dla nadzwyczajnych inwestycji.

Zaniedbana sprawa przyłączenia gminy, na której budują się fabryki P. F. Z. A. powinna zająć poważnie umysły, nowych ojców miasta. Sprawa to jest arcyważna, gdyż chodzi tu o dalszy rozwój Tarnowa. Kiedy dzięki przychylności p. Prezydenta postanowiono fabrykę koło Tarnowa budować, rokowano wielką przyszłość naszemu miastu i nie wahano się wziąść na siebie jak największych ciężarów, aby umożliwić budowę fabryki na naszych terenach.

Potem popełniono sporo błędów tak, że dziś przyłączenie gmin będzie połączone z nielada trudnościami. Jednak trudności te musimy zwalczyć, gdyż chodzi tu wprost o egzystencję naszego miasta. Nieprzyłączając terenu P. F. Z. A. do Tarnowa, nietylko że nie sterujemy do rozwoju miasta, ale czeka nas upadek gospodarczy, kiedy u boku naszego wyrośnie nowe ważne miasto.

Sprawa rozbudowy wymaga również całkowitej zmiany dotychczasowych metod, gdyż odchodzący Magistrat aczkolwiek brał w całości sumy z Banku Gospodarstwa dla rozbudowy nie wiele wybudował a brak mieszkań jest w Tarnowie zatrważający.

Obok administratorów i finansistów musi znaleść się w Magistracie inżynier architekt, któryby rozbudową miasta pokierował i któryby stał się fachowym kierownikiem budownictwa.

Ci, którzy mają rządzić na Ratuszu muszą sobie zdać sprawę, że z godnością asesora połączona jest twarda i niewdzięczna praca. Nie jest to wcale godność malowana. Trzeba tutaj pracować wytrwale i ciągle dla dobra miasta, zapominając często o sobie i własnych sprawach. Jest to wielka praca, która nie przynosi dochodów a naraża często na obmowę tych, co nigdy nie wyginą, wiecznych malkontentów.

W składzie nowego Magistratu muszą się znaleść ludzie niezależni, energiczni i światli.

J. K.

Przejazd Pana Prez. Mościckiego przez Tarnów.

Dziś o godz. 4-tej po południu przejedzie przez ulicę Krakowską i Wałową drogą do Pilzna pan Prezydent Ignacy Mościcki.

Powitanie Najwyższego Dostojnika Państwa odbędzie się przy ulicy Kolejowej obok plant, gdzie wybudowano bramę tryumfalną.

Magistrat wydał odezwę do mieszkańców miasta, aby domy uroczyście udekorowano.

W oficjalnym powitaniu Pana Prezydenta biorą udział prócz przedstawicieli władz i urzędów, liczne delegacje, cechy i stowarzyszenia.

—a

Śmierć bohatera.

Polska okryła się kirem żałoby. Drugi lot transatlantycki skończył się nietylko niepowodzeniem jak pierwszy, ale kosztował życie jednego ze śmiałych lotników majora Idzikowskiego.

Ten, który chciał imię Polski rozsławić na cały świat, poniósł dla tej swojej idei śmierć.

Nie dokonał swego śmiałego i jak widać prawie niewykonalnego lotu, ale Polska zachowa o nim pamięć jako o swoim najlepszym synu, który chcąc przysporzyć Jej sławy, podjął walkę z przemożnym żywiołem i uległ.

Cześć Jego pamięci.

—o—

Pamiątki po generale Bemie we Wiedniu.

Nikt może nie przypuszcza, że i w Wiedniu, nad modrym Dunajem, gdzie sławny wódz stosunkowo krótki czas tylko przebywał, znajdują się pamiątki po generale Bemie, któremu przypadła w udziale kierująca rola w wiedeńskiej rewolucji październikowej z roku 1848-go.

Dnia 14-go października 1848-go roku przybył bohater polski do stolicy naddunajskiej i zgłosił się natychmiast do głównego dowództwa gwardji narodowej, które w uznaniu jego wielkich walorów wojskowych poruczyło mu organizację całej siły zbrojnej. Pod jego osobistem kierownictwem ustawiono wtedy w pozycjach odpowiednich armaty i przygotowano wszystko do obrony.

W omawianiu faktu tego podkreśla »Arbeiter-zeitung» męstwo generała polskiego, który walczył w pierwszych szeregach, dodając otuchy wojsku i narażając się na największe niebezpieczeństwo. Walka toczyła się wtedy głównie o gospodę, zwaną „Auge Gottes“ (Oko Boga) przy Nussdorferstrasse.

Dziś jeszcze stoi dom mieszkalny generała Bema, położony tuż obok gospody „Auge Gottes“ przy wyżej wspomnianej ulicy. Kamienica ta, stara, historyczne pamiętająca czasy, znajduje się po dziś dzień w posiadaniu potomków Generała, z których jeden jest obecnie właścicielem kawiarni, znajdującej się na terenie, gdzie przed 81 laty toczyła się pod kierownictwem wodza polskiego krwawa walka rewolucyjna.

Tak więc jest Wiedeń miastem pamiątek polskich, głoszących całemu światu sławę czynów polskich orężnych króla Jana Sobieskiego i wielkiego wodza, generała Bema.

„Epoka“ M. Lisowski.

Nowe przepisy w szkołach prywatnych.

Otwarty dostęp dla dzieci funkcjonarjuszów państwowych.

Z nowym rokiem szkolnym tj. od września br. obowiązywać będzie nowe rozporządzenie o prawach publiczności dla zakładów prywatnych. W szczególności dotyczy ono nadawania praw szkół państwowych szkołom średnim ogólnokształcącym i seminarjom nauczycielskim — prywatnym. Według nowych przepisów będą istniały trzy kategorje zakładów prywatnych: Z pełnemi prawami szkół państwowych, z niepełnemi i nieposiadające wogóle żadnych praw.

Przez pełne prawa szkół państwowych rozumieją nowe przepisy następujące uprawnienia: egzamin dojrzałości, który odbywa się tak, jak w zakładach państwowych; świadectwa poszczególnych klas mają takie same znaczenie, jak świadectwa szkół państwowych; ulgi kolejowe dla uczniów takie, jak w szkołach państw.; rodzice — funkcjonarjusze państwa mogą posyłać dzieci do tych szkół na koszt skarbu, opłacającego obowiązującą taksę.

Nowe rozporządzenie ministerstwa oświecenia ma na celu podniesienie nauki i metod

wychowania młodzieży. Szereg zarządzeń zabezpiecza rodziców i młodzież przed wyzyskiem i niesumiennością kierownictwa zakładu oraz broni przed osłabieniem poczucia państwowego i lojalności wobec praw Rzeczypospolitej.

Mościce.

„Rozporządzeniem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 25 czerwca r. b. (Monitor Polski z dnia 1 lipca b. r. L. 148), połączone w jedną jednostkę administracyjną gminy Świerczków i Dąbrówka Infułacka otrzymały jedną nazwę: „Mościce“. Na obszarze Mościc znajduje się nowowybudowana pod Tarnowem Państwowa Fabryka Związków Azotowych“.

Naokoło miasta.

Czy też ulica Ogrodowa należy do Tarnowa? Kiedy się wieczór tamtędy przechodzi wśród ciemności egipskich, dwie bowiem dychawiczne lampy tam świecą, zdaje się człowiekowi, że to raczej jakieś odległe przedmieście, a nie jedna z głównych ulic Tarnowa.

„Mehr Licht!“ wołamy, panowie z Ratusza.

Obok tej ulicy znajduje się wyboisty i dziurawy Burek, który chociaż Tarnów od lat się niweluje, pozostał dalej w stanie strasznym.

Dowiadujemy się, że tutaj budownictwo miejskie nie ma żadnej ingerencji, lecz że ta ulica i plac podlega p. inż. Sidorowiczowi.

Trzeba koniecznie żeby Urząd Drogowy coś dla miasta zrobił, płacimy bowiem olbrzymie podatki drogowe.

Planty kolejowe dzięki p. Jakubowskiemu w przecudnej szacie letniej stały się ozdobą Tarnowa.

Dlaczego jednak nie ma tam ani jednej lampy. Czyżby to było koncesją dla zakochanych parek? —a

Samochody i wypadki.

Ruch samochodowy się ciągle wzmaga. Nic dziwnego idziemy naprzód a nie wstecz. Dziś czas jest drogi i szybka lokomocja rozpowszechnia się coraz bardziej, lecz szybka ta lokomocja pochłania ofiary. Codziennie czytamy o setkach wypadków. Również i u nas wypadki także są codzienne. Z jednej strony ponoszą winę za te katastrofy nieodpowiedzialni szoferzy, urządzając sobie kawalerskie jazdy, z drugiej strony zaś sama publiczność, nie mogąca się przyzwyczaić do baczniejszej uwagi na ulicach. Trudno, trzeba iść z postępem czasu. Trzeba swój słuch i oczy ćwiczyć w bystrości i mieć przytomność umysłu. Onegdaj zdarzyły się w Tarnowie wypadki które nie spowodowali szoferzy, ale nieuwaga publiczności.

Pozatem karygodnie wprost pozostawiają niektórzy rodzice nasze dzieci na ulicach, które jakby ślepe lezą pod koła wozów. Mieliśmy taki wypadek w poniedziałek na ulicy Wałowej gdzie dziecko wybiegające z bramy dostało się pod koła automobilu i tylko cudem umknęło śmierci.

Więcej więc uwagi! —a

Intronizacja króla kurkowego.

Bractwo Strzeleckie obchodziło w niedzielę wielkie święto. Nowy król kurkowy został intronizowany.

Jego król. Mość inż. Müller ze swą świtą t.j. z prezesem Bractwa Dr. Zbigniewiczem oraz z Marszałkami, wszyscy udekorowani staremi insygniami Bractwa, przejechali przez miasto, dając znać wszem ludom Tarnowa, że oto mamy nowego władcę.

Na strzelnicy strzały powitały Jego Królewską Mość. Poczem sfotografowano Bractwo Strzeleckie obok strzelnicy.

Na sali przy pięknie udekorowanych i zastawionych stołach zasiedli członkowie Bractwa z nowym królem oraz zaproszeni goście p. radca Marossanyi, starosta Sokołowski, radca Manaczyński, kom. Munk, maj. Zakrzewski, red. Kulesza i wielu innych.

Przy stole przepędzono kilka miłych godzin wśród toastów i przemówień.

Przemawiali prezes Bractwa dr. Zbigniewicz. Poczem bardzo dowcipnie przemówił inż. Müller, Król Kurkowy. Radca Manaczyński przemawiał za zdrową pracą dla dobra ojczyzny, p. Nowak nawoływał młodych do pracy, odpowiedział mu imieniem młodych p. Hajdukiewicz, poczem przemawiał p. Szadziński. a—

Pokątni spedytorzy.

Wzmagający się ruch komunikacyjny w naszem mieście słusznie wywołał ze strony policji baczniejszą uwagę; widzimy np. od jakiegoś czasu na ważniejszych węzłach ruchu posterunkowych, zaopatrzonych w specjalne pałeczki, umożliwiające sprawniejsze uregulowanie pojazdów na skrzyżowaniach.

Jednakże prócz tego należałoby przypatrzeć się jeszcze i samym pojazdom, zarówno jak i właścicielom tychże. Tak np. w ubiegły poniedziałek niejaki **Gewürz**, „spedydor“ towarzyszący jadącej obok furze węgla, zrobił na rogu ul. Średniej i Krakowskiej awanturę jednemu przechodniowi. Zapytany zaś o nazwisko i własność fury z węglem, wyparł się jej wśród rzucanych obelg, nazwiska zaś prawdziwego nie chciał podać.

Sprawa tych „spedytorów“, słusznie nazywanych pokątnymi, czeka już od lat na ingerencję miarodajnych czynników, a przedewszystkiem władzy skarbowej. Bo jak nam wiadomo spedytorów zarejestrowanych w Tarnowie i płacących odpowiednie podatki, jest tylko dwóch, atoli „pokątnych“, zarabiających wcale nieźle, ale właściwych podatków nie płacących, jest aż kilkunastu.

Wszelki już zatem czas, by w sprawę tę wglądnęła przedewszystkiem Izba Skarbowa.

Towarzystwo naukowe w Tarnowie

Z inicjatywy dyrektora P. F. Z. A., p. C Łagiewskiego, odbyło się we wtorek dnia 16 bm. zebranie organizacyjne Towarzystwa Naukowego w Tarnowie. Na zebraniu przedyskutowano projekt statutu i wybrano komisję statutową.

Celem Towarzystwa ma być pielęgnowanie nauk i umiejętności, — ma ono się zajmować publikowaniem w miarę możności rozpraw naukowych, odczytami, opieką nad zabytkami i pamiątkami Tarnowa i jego okolicy, oraz gromadzeniem bibljoteki dzieł naukowych i zbiorów, odnoszących się do regjonu tarnowskiego.

Muzeum miejskie.

Przed 2 laty dzięki staraniom p. prezesa Jakubowskiego otwarto w Tarnowie Muzeum miejskie, które w tak krótkim czasie świetnie się rozwinęło. Mamy w tym najnowszym Muzeum wiele zabytków bardzo cennych dla naszego miasta a wielce ciekawych dla obcych turystów.

Pan Prezes Jakubowski poświęcił wiele czasu dla zebrania tych zabytków, które były rozproszone u osób prywatnych. Z biegiem czasu Muzeum tarnowskie stałoby się napewno jednym z miejsc godnych zwiedzenia dla obcych przybywających do Polski.

Niestety inicjator i niestrudzony zbieracz p. Jakubowski ma zamiar jak się dowiadujemy zrezygnować z godności dyr. Muzenm. Dla tej placówki byłoby to niepowetowaną stratą. Zwracamy się przeto do miarodajnych czynników, aby skłoniły p. prezesa Jakubowskiego do cofnięcia swej rezygnacji. —a

Na ekranie życia.

Witam Was kochani czytelnicy i dziękuję za te liczne dowody sympatji, jakie otrzymałem od Was przez te tygodnie, gdzie z powodu nawału materjału nie mogłem się z Wami podzielić ciekawemi sprawami naszego miasta.

Na wszystkie listowne zapytania donoszę, że już odtąd stale będzie się ukazywała rubryka: „Na ekranie życia“ i będę Wam donosił o waszych śmiesznostkach.

Ja sam jakże mogłem pisać wesoło, kiedy byłem smutny. A smutny byłem dlatego, że spotkał mię cios straszny. Otóż musiałem wybulić aż 70 zł. zato, że pan poseł Brodacki poczuł się obrażony notatką z „ekranu życia“, gdzie pisaliśmy o pewnym witosiku, który się urżnął. No trudno zapłaciliśmy za to „urżnięcie“ 70 zł. Nie zbieramy z powodu tego incydentu „na fundusz prasowy“, w nowelce jednak ogłosimy w krótkim czasie „o takim, co to stał się eleuterykiem“.

Pozatem w naszym grodzie cisza. Skończyły się wybory i wygrało 45 nowych radnych, którzy chcą być asesorami.

Chociaż fama głosi, że w Tarnowie nic nigdy się udać nie może, na przekór uroczystości Bemowskie udały się tak znakomicie, że w całej Polsce i daleko poza Jej granicami o tej świetnej uroczystości wiele opowiadają.

Poczem nastała cisza. Socjaliści wystylizowali protest z powodu wyborów, skarżąc się że nie zostali wybrani. W Kasie chorych sprężysty komisarz czyści brudy i jest ich tyle, że aż czarno wygiądają poprzedni kierownicy.

Ci co zostali w mieście i czytają notatki z Krynicy i Zakopanego, cieszą się, że są na takim pysznym letnisku, jak nasze miasto, gdzie za całodzienny deszcz i siedzenie w chałupie, nie płaci się po 20 zł. dziennie. Woda z wodociągu pachnie tak samo jak naftusia a na plaży w Dunajcu znajdziesz tyle rozkoszy co w Sopotach.

Poco więc wyjeżdżać?

Z obozów letnich P. W.

(Otrzymaliśmy następujący sympatyczny list)

Na polanie soczystą trawą zaścielonej, otoczonej smrekami i świerkami — rozbito namioty obszernej pojemności. Cicha dotychczas, górska okolica w powiecie makowskim — ożywiła się. Gwarno i rojno. Niby mnogie koczowisko. Setki młodych i zdrowych chłopców — po opuszczeniu dusznych gmachów szkolnych przybyło, by spędzić kilka tygodni zdala od miasta — wypocząć i sił nabrać. Silne powietrze górskie zachłannie płuca wdechają. Biegają i skaczą swobodnie na wpół nadzy — kąpiąc się w gorących słońca promieniach. Przepiękna okolica. W dali szczyty Babiej Góry — stojącej w mgłach i sinych warstwach łańcucha górskiego — drzewa i drzewa — góry ukrywają skromne góralskie chaty. Płoną ogniska — śpiew rozbrzmiewa.

Z różnych stron pozbiegało się bractwo szkolne, by się przysposabiać wojskowo i fizycznie rozwijać.

Czy wiecie wy, co w murach miasta więdzicie się i pot kroplisty ocieracie z czoła — co za rozkosz, co za radość, biegać boso po chłodnej trawie, i skórę bez żadnych osłon, do słońca palić.

Dobrze nam tutaj!

I chociaż daje nam szkoły kpt. Znamirowski, komendant naszego 3-go obozu, bo bardzo brykamy i męczy czasem i chce nas nauczyć żołnierki — walczyć, czołgać się i szukać pancernika, w czem pomagają por. Głowacki nasz wychowawca i por. Stelmach — to jednak nie przykro nam tutaj i nie chcielibyśmy wracać do miasta.

A jest nas tutaj z różnych stron wielu z Brzeska, Dąbrowy, Sosnowca, Olkusza, to jednak zżyliśmy się, jakbyśmy z jednej ławy szkolnej wyszli. Skupiła nas dola żołnierska, wspólne łoże namiotowe — życie obozowe, ramię przy ramieniu maszerujemy.

A gdy 120 par nóg uderzy w marszu, to ziemia drży, a nasz komendant, choć poważnego udaje, śmieje się skrycie i szeptem do panów mówi: będzie dobry oddział — dobre chłopaki.

Bo my tarnowskiej ziemi synowie, armji kwiat, musimy być najlepszym oddziałem! A gdy wrócimy w sierpniu do domu, to dziwić się będą córy Tarnowa na widok osmolonych od słońca żaru „przysposobieńców“.

Dobrze nam tutaj!

Mundur nam dali, karabin dali i „repetę“ czasem z kotła dają.

Ze stu piersi jednogłośnie wołamy: Czołem kierownikom P. W.

Uczestnicy obozu 3-go P. W. w Bystrej.

Krakowiaczki aktualne.

(aktualność nieco spóźniona)

Ma radziecki fotel
W sobie wiele czaru,
Chciał być także radnym
Mecenas z nad Baru.
Człek a polityczny
Bez partji i złości,
Czyżby jego kartki
Pożółkły z zazdrości...
Piękne mu nadzieje
Wnet przecięły Parki,
Dziś żałuje „floty“
Co wydał na marki.
Jeden mowca wielki
Obliczał na ślepo,
Wrócił bez mandatu
Niestety z Aleppo.
W ostatnim tydodniu
Cne radzieckie asy,
Dosyć zapłaciły
Wyborczej kiełbasy.
Groził im wyborca
Rozparty na krześle,
Zapłać duże piwo
Albo cię wykreślę.
Lecz, że zrozumienie
Ma nieszczęsna dola,
Więc podobno Guściu
Pocieszał Kargola.
Aże mówił dobrze
I radził mu szczerze,
Dowód ten najlepszy
Usnął przy pilznerże.
Wpływowych przyjaciół
Można stracić łacno,
Mówią Pyszyńskiemu
Wszyscy Panie Radco
Zrobił miastu przykrość
Co był igły mistrzem,
Nie chce być podobno
Niedzielski burmistrzem,
Więc znowu bałagan
Bigos i sałata,
Znowu na burmistrza
Nie ma kandydata.
Same niespodzianki
Pewności ni kroku,
Nawet sam Małecki
Kandydował z Bloku.
Wszyscy dobrze wiedzą
Że zima uparta,
Czegoście skreślili
Ludzie Engelbardta.
P. P. S. powiada
To wyborcza farsa,
I szle zażalenie
Lecz chyba do Marxa.
I bziczek wyborczy
Tyle zrobił wiatru,
Ze trzeba dziś miastu
Z pietnastu psychiatrów.

Rom.

Kronika.

Osobiste. Na Uniw. Jagiellońskim w Krakowie promował się na doktora medycyny syn znanego lekarza w Tarnowie Zbyszek Schützer.

Komendant P. P. w Tarnowie p. aspirant Malinowski został mianowany podkomisarzem i przeniesiony do Gorlic, jako komisarz powiatowy.

KRADZIEŻE: DNIA 9 lipca 1929 r. Tadeusz Chanik i Zdzisław Matlak znani na terenie miasta Ternowa, skradli na pl. św. Ducha w Tarnowie na szkodę Rozalji Solak z Mikołajowic torebkę z gotówką około 300 złotych i złotym łańcuszkiem. — Sprawcy wykorzystali nieuwagę Rozalji Solak i wyrwali jej torebkę z zawartością. Tadeusz Chanik został bezpośreonio po kradzieży zatrzymany, zaś Zdzisław Matlak ukrywał się i dnia 17. VIII. 1929 r. przychwycone go. Obydwu zatrzymanych oddano do dyspozycji Władz sądowych.

OD DŁUŻSZEGO czasu kradziono materjał budowlany ze składu drzewnego przy ul. Nowej, wyrządzając szkodę około 500 złotych. Wszczęte dochodzenia policyjne wykazały, że kradzieży systematycznej dokonywali Stanisław Krzemiński i Marjan Skrabęcz z Tarnowa, których odstawiono do więzienia.

W NOCY z 14 — 15 VII, 1929 r. włamał się przez okno Wojciech Bobola z Tarnowa, do mieszkania Chaima Mama i usiłował dokonać kradzieży garderoby, lecz w chwili kiedy Bobola wynosił rzeczy, nadszedł patrol policyjny i przychwycił go na gorącym uczynku kradzieży.

DNIA 16 lipca 1929 r. policja tarnowska zatrzymała Marję Misterka z Tarnowa za kradzież garderoby wartości 400 zł., którą skradła na szkodę Ireny Borjasz w Krakowie. Marja Misterka była również poszukiwaną przez policję w Bielczy powiatn brzeskiego, za kradzież biżuterji wartości 1.000 złotych

POBICIA: DNIA 13 lipca 1929 r. w godzinach wieczornych został napadnięty na ulicy Wojtarowicza Jan Zawadzki z Tarnowa, przez niejakiego Kasperka, który pobił go dotkliwie i złamał mu rękę, Zawadzki z Kasperkiem mieli osobiste porachunki.

WYPADKI AUTOMOBILOWE: DNIA 15 lipca 1929 r. o godz. 10·30 niejaki Feliks Kwaskowski z Warszawy jadąc autem osobowym najechał na przechodzącą tąże ulicą Marję Dworak z Tarnowa, skutkiem czego upadła na jezdnię i doznała lekkich obrażeń cielesnych.

DNIA 15 lipca 1929 r. około godziny 11-ej na ulicy Wałowej w Tarnowie naprzeciw Kasy Oszczędności jadące auto na razie niewiadomego właściciela najechało na 6 letniego Wilhelma Schmucklera, syna Leona, który dostał się pod auto i doznał lekkich obrażeń na głowie.

DNIA 16 lipca 1929 r. Józef Stanek z Tarnowa, jadąc motocyklem ulicą Lwowską najechał na stojącą w Pilzneńskiej bramie bryczkę Wojciecha Dudka z Tarnowa i bryczkę tą uszkodził, również i motor doznał defektu.

ZABITY PRĄDEM ELEKTR.: DNIA 16 lipca 1929 r. o godz. 18-tej Władysław Foryś, lat 20, ze Szczepanowic, będąc zatrudniony przy budowie nowej rzeźni w Klikowej, polewając dach wodą dotknął się przewodów elektr. i został zrzucony z dachu na ziemię z wysokości 5 i pół metra skutkiem czego poniósł śmierć na miejscu.

POŻAR W AMBUMANSIE POCZTOWYM: DNIA 16 lipca 1929 r. powstał pożar w ambulansie pocztowym przy pociągu osobowym Nr. 20, jadącym ze Lwowa w kierunku Tarnowa. Ogień zauważyła służba kolejowa pomiędzy stacją kolejową Czarna—Wola rzędzińska w chwili gdy zapaliła się podłoga. Ambulans ten został na stacji w Woli rzędzińskiej od pociągu odczepiony i ogień został ugatzony, szkoda na razie nie wiadoma. Według orzeczenia fachowych osób, ogień powstał skutkiem silnego nacisnięcięcia mechanicznego hamulca, który wydawał iskry i zajęła się podłoga.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę ś. p. Mieczysławowi Giżbert-Studnickiemu, którzy w jakiejkolwiek formie okazali nam współczucie — składamy tą drogą z głębi serca płynące podziękowanie.

Rodzina.

Z Tuchowa.

Kor. własna.

Życie wre w naszym grodzie. Na dorocznym odpuście który odbył się w ubiegłym tygodniu, przewinęło się przez nasze miasto koło 50.000 obcych. Mimo tak silnego napływu obcych, dzięki energji policji wszystko odbywało się w należytym porządku.

Podkreślić należy, że wygląd naszego miasta jest coraz schludniejszy. Rynek z Ratuszem oto czony młodemi drzewkami jest wprost śliczny. Dlaczego jednak popasają na nim okoliczne chłopskie furmanki zanieczyszczając i zatruwając powietrze? Czy nie możnaby gdzieindziej urządzić taki popas dla furmanek? Jesteśmy pewni, że sprężysty p. komisarz zajmie się tą sprawą.

W krótkim czasie odbędą się w Tuchowie wybory do Rady Miejskiej. Listy są już wyłożone. Mówią dużo o Bloku jaki ma stworzyć mieszczaństwo, celem przeprowadzenia wyborów, jednak stworzenie Bloku napotyka na trudności z powodu osobistych aspiracji niektórych panów, chcących za wszelką cenę dostać się na ratusz.

Sprawom wyborów poświęcimy w następnym numerze wiele miejsca, wyświetlając tut. stosunki i zakulisowe intryzki. Mamy jednak nadzieję, że obywatelstwo pojmując doniosłość chwili, skonsoliduje się.

ŁOWSKI JULJAN unieważnia zgubioną legitymację Nr. 4752 z P. F. Z. A. Tarnów.

Książka francuska o Marsz. Piłsudskim.

Nakładem firmy „La renaissance du livre“ ukazała się w Paryżu książka p. Jacques de Carency p. t. „Joseph Pilsudski — soldat de la Pologne Restaurée“.

Bardzo dobrze opracowany tom zawiera 278 str. i portret Marszałka. Praca daje dla czytelnika francuskiego odpowiedz na pytanie, kim jest Marszałkek Piłsudski dla Polski, jakie są ideje kierownicze Jego polityki zagranicznej. Oparta na materjach i źródłach żywa opowieść p. Carency'ego zawiera w sobie dzieje ostatnich 30 lat, z któremi ściśle łączy się biografia Marszałka Piłsudskiego.

„Gawędy legunów między sobą“

Okręgowy Związek Legjonistów Polskich pisze:

Mamy zamiar wydać możliwie już na tegoroczny zjazd legjonowy, w wydaniu książkowem **„Gawędy legunów między sobą“**. Ażeby gawędy rzeczywiście niemi były i legjonowe, prosimy uprzejmie Was o pomoc w postaci napisania czegoś do nich. Z własnych przeżyć lub tych, których byliście świadkami, albo są Wam wiadome! Chcielibyśmy w miarę sił i możności wyłuskać to, co mieć będzie na przyszłość jakąś wartość dla tych co po nas nastąpią!

Z Waszych wspomnień, przez Was przeżytych różnych ciekawych i interesujących epizodów, a zwłaszcza tych, w niezbyt ponurych barwach i kolorach (prosimy o nie też). O te zwłaszcza okraszone humorem iście legunowem. O te piosenki, tworzone w okopach i na postoju. Z czasów Waszej służby na froncie lub etapie? W Oleandrach, Kozienicach, czy w kadrze? W pułku, kompanji, kadrze czy szwadronie? W szpitalu lub domu uzdrowieńców? Gdzie bądź przeżywanemi, z temi czy innemi, »sprzymierzonymi« zwłaszcza na temat współżycia z nimi? Prosimy na piśmie o te historje i historyjki! Napisane w formie zwykłego opowiadania! Uprzejmie prosimy przesłać nam w liście pod adresem podanem w nagłówku niniejszego listu. Celem zredagowania i umieszczenia w gawędach wraz z podaniem swego adresu, oraz nazwiska lub pseudonimu, jakim w gawędach mają być podpisanymi.

Mając na uwadze krótki termin wydania i nawał pracy z tem związanej, prosimy o rychłe nadsyłanie rękopisów możliwie czytelnie pisanych.

Cześć!

Za Komitet Redakcyjny
Miguła Leon.

Sąd okręgowy
Wydział VIII.
Tarnów, dnia 2 maja 1929.
Lcz. Pr. 1/29
15.

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ. Sąd okręgowy w Tarnowie jako prasowy wydał w dniu dzisiejszym na podstawie aktu oskarżenia wniesionego przez oskarżyciela prywatnego Jana Brodackiego z dnia 12 kwietnia 1029 przeciw Janowi Kuleszy po przeprowadzeniu rozprawy głównej następujący wyrok:

Oskarżony Jan Kulesza ur. 10. 4 1886 w Czerniowcach zamieszkały w Tarnowie, rzym. kat., redaktor, czyta i pisże bez majątku, syn Wilhelma i Róży z Eibenschutzów niekarany.

Winien jest, że przez udzielenie zmyślonych, przekręconych a nieprawdziwych faktów a mianowicie przez to, że napisał i umieścił w Nr. 5. wychodzącego w Tarnowie tygodnika »Hasło« z dnia 30. I. 1929 na str. 3 tegoż czasopisma artykuł pod tytułem »Na ekranie życia« a w którym to artykule znajdując się następujące inkryminowane ustępy »Na zabawie garnizonowej był przedstawiciel »Piasta« który aby zadokumentować swą przynależność do p. Wincentego urżnął się w ten sposób, że nie mógł już wcale rozróżnić ludzi koło niego się bawiących i wtrział okiem zalkoholizowanem takich, którzy nie byli wcale na zabawie. To też nic dziwnego, że pan z »Piasta« opowiadał 3 po 3 o zabawie, chcąc zwyczajem swego szefa omotać pewnych ludzi swemi intrygami fałszywie obwinił oskarżyciela prywatnego Jana Brodackiego w piśmie drukowanem o czyny niehonorowe zdolne poniżyć go w opinji publicznej.

Czynem tym popełnił oskarżony występek obrazy czci z §§ 488 i 493 uk. i zostaje za to skazany w myśl § 493 uk. przy zastosowaniu § 266 uk. na karę aresztu przez 14 dni zamienioną w myśl § 261 uk. na grzywnę w kwocie 70 zł. z tem, że w razie nieściągalności grzywny karę aresztu czternastodniowego wykonaną zostanie — w myśl § 389 pk. na ponoszenie kosztów postępowania karneao a w myśl § 393 pk. na zwrot oskarżycielowi prywatnemu Janowi Brodackiemu należytości stemplowych w kwocie 42 zł 90 gr.

Równocześnie zarządza się w myśl art. 42 ust. 1 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 10 maja 1927 poz 398 Nr. 45. DZUP. Rozp Ministra Sprawiedliwości z dnia 4 stycznta 1927 Nr. 1 poz. 4. DZUP ogłoszenie wyroku w najbliższym numerze tygodnika Hasło na koszt oskarżonego.

Adam Kawęcki.
Należyte wygotowanie potwierdza
kierownik kancelarji
Bem.

Para koni

luksusowych

kurtyzowanych, klacz i wałach 5-ietnie skarogniade z łysinkami, dużej miary

do sprzedania

Wiadomość: Dział rolny P.-F. Z. A. Tarnów.

Mamy zaszczyt zawiadomić, że dnia 15-go lipca 1929 r. rozpoczęło działalność

Spółdzielcze Towarzystwo

Wzajemnego Kredytu z odpowiedzialnością ograniczoną w Tarnowie, ul. Wałowa 6.

Zadaniem naszem jest udzielanie swym członkom wszelkiego rodzaju kredytu, przyjmowanie wkładów oszczędnościowych i lokaty kapitałów — inkasowanie, weksli, frachtów i t. p.

Polecając się względom W. Panów, prosimy przyjąć zapewnienie, że zlecenia ich będą wykonane z całą starannością i punktualnością i kreślimy się z poważaniem

SPÓŁDZIELCZE TOWARZYSTWO
Wzajemnego Kredytu z odp. ogr. w Tarnowie, Wałowa 6.

„START“

WSZELKIE ARTYKUŁY SPORTOWE
PERFUMERJE
PAPIERY i PRZYBORY SZKOLNE
MASZYNY DO PISANIA

są do nabycia

UL. WAŁOWA L. 4.

BIURO ARCHITEKTONICZNE i BUDOWLANE

INŻ. EDWARDA OKONIA

architekty w Tarnowie
ul. Żabnieńska 4a

I. piętro wykonuje: Telef. 236.

plany, kosztorysy, oszacowania, obliczenia statyczne i budowy kościołów, dworów, szkół, plebanji, domów mieszkalnych, budynków fabrycznych, zabudowań gospodarczych, wystaw sklepowych i wszystkich robót w zakres budownictwa wchodzących.

NADBUDOWY PRZEBUDOWY domów oraz pojedynczych mieszkań wykonuje się na dogodnych warunkach zapłaty.

OSZACOWANIA uskutecznia się dla banków i urzędu skarbowego.

Ważne dla automobilistów!

Najnowszy szlagier na rynku

tani — silny — elegancki

automobil mogący zadowolić najwybredniejszych to

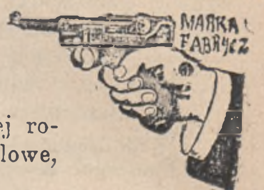
ESSEX

Zastępstwo:

Inż. Bolesław Landau, Kraków

Ul. Podwale 5.

Pistolet straszak



Nr. 6. zagranicznej roboty, naboje metalowe, kal. 6 mm.

Huk ogromny, obrona od złodziei mieszkań, letnisk, wozów, rowerów, samochodów, odstrasza wrony i złodziei od ogrodów owocowych i t. p.

Wysyłamy pocztą bez pozwolenia. Cena z przesyłką zł. 12. Setka naboi 5 zł., futerał 2·50 zł., oliwa 1 zł.

Wybór jak przed wojną pistoletów Savage, Colt, Webley, Mauser, Lignose, Browning i inne.

PRZYBORY DO RYBOŁÓWSTWA
Wyciąć i zachować.

SKŁADNICA BRONI, AMUNICJI i PRZYBORÓW SPORTOWYCH
T. FALKOWSKI, — WARSZAWA
ul. Emilji Plater Nr. 20/836.

MIĘDZYNARODOWE TRANSPORTY

MAKS i SAM. DINTENFASS

Rok zał. 1889. TARNÓW Telefon Nr. 113.

Oddział dla załatwiania formalności celnych w Dziedzicach. Przewóz mebli własnymi wozami meblowymi. Przedsiębiorstwo dowozowe P. K. P. Własne magazyny. Własne zastępstwa we wszystkich większych miastach w kraju i zagranicą.

Arch. MICHAŁ MIKOŚ

BIURO ARCHITEKTONICZNE i BUDOWLANE
UL. KOLEJOWA

wykonuje: plany, kosztorysy, oszacowania, obliczenia statyczne budynków konstrukcji drzewnych i murarskich.

A. HAWEŁKA

BUFET

SALA DO ŚNIADAŃ

DZIERŻAWCA

STANISŁAW PEC

KRAKÓW, PAŁAC SPISKI RYNEK GŁ. 34.

Rendez-vous dla przejezdnych

Niechaj każdy zwiedzi nowo otwarty salon automobilowy **światowej firmy**

„CHEVROLET“

UL. KRAKOWSKA

Automobile tanie i trwałe.

Cukiernia Skolimowskiego

Tarnów

Browar K. R. Sanguszki

poleca swoje wybory:

Zdrój tarnowski

Piwo bawarski

Porter

Izrael Osterweil

Tarnów, Lwowska 7.

Telefon 425.

wykonuje ubiory męskie z zagranicznych jakoteż krajowych materjałów według najnowszych żurnali.

Ceny przystępne. Warunki dogodne

W nowo budującym się domu Spółki Mieszkaniowej dla Miast w Krakowie—przy ul. Warzywnej wT arnowie są jedno i dwupokojowe **mieszkania do wynajęcia** po przystępnych cenach.

Bliższe szczegóły u administratora domów ulica Warzywną 7.

Silnik ropny

„URSUS“

perlak Kaspra

prawie nieużywane ze zniżką znaczną do sprzedania.

Wiadomość w Admin. „Hasła“.

NADESŁANE.

HIRSCH ABLÄSER rec. BRAUN ur. 1903 r. unieważnia zaginioną książeczkę wojskową wydaną przez P. K. U. Nowy Sącz.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację robotniczą Nr. 4301. wystawioną przez P. F. Z. A. Tarnów na nazwisko Maślak Franciszek.

Wydawca odpowiedzialny Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.